

Osiem przekleństw

Drodzy braterstwo, pokój Wam dzisiaj rano!

Organizatorzy poprosili mnie, bym spróbował powiedzieć jeden wykład po francusku. Niestety, niezbyt dobrze znam Wasz język, ale mimo wszystko spróbuję przeczytać napisany tekst mojego wykładu. Przepraszam, jeśli będę się bardzo mylił. Mam nadzieję, że przy Bożej pomocy uda nam się wspólnie przejrzeć zagadnienie „Ośmiu przekleństw”.

Mam na myśli kazanie Pana Jezusa przeciwko nauczonym w Piśmie i faryzeuszom obłudnym, które zapisane jest w dwudziestym trzecim rozdziale Ewangelii Mateusza. W tej groźnie brzmiącej wypowiedzi Jezusa osiem razy powtarza się słowo „biada”. Po hebrajsku brzmi ono bardzo wymownie „OJ”. Pan Jezus przemawiał prawdopodobnie po hebrajsku. Apostołowie przekazali nam te słowa po grecku. W tym języku słowo „biada” brzmi bardzo podobnie „uai”. Jest to właściwie transkrypcja słowa hebrajskiego. Wymyślili je bowiem i wprowadzili do greki tłumacze Septuaginty. Oznacza ono po prostu okrzyk bólu lub gniewu. Jest to wymowne westchnienie ubolewania nad czyims stanem, który z pewnością doprowadzi do przykrych skutków.

Przytoczymy i krótko skomentujemy te wersety dwudziestego trzeciego rozdziału Ewangelii Mateusza, które zaczynają się od słowa „biada”.

1. Mat. 23:13 „Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem tam sami nie wchodzicie, ani tym, którzy by wnijsć chcieli, wchodzić nie dopuszczacie.”

Jakże tragiczny jest stan człowieka, który nie dość, że sam nie korzysta z pewnych wspaniałych przywilejów, to jeszcze zniechęca do tego innych. Przyczyną takiego postępowania jest przeważnie pycha, skłonność do takiego komplikowania Bożej Prawdy, by przedstawić ją jako całkowicie niedostępną dla ludzi prostych.

2. Mat. 23:14 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw, dlatego cięższy sąd odniesiecie.

Wdowy, to osoby pogrążone w smutku, niepewności, których naturalną religijność bardzo łatwo jest wykorzystać. Są ludzie, którzy bez skrpułów będą korzystać z hojności i gościnności wdów. Z łatwością wykorzystają oni słabość i strach każdego innego smutnego człowieka, który szuka pocieszenia.

3. Mat. 23:15 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego Żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwakroć więcej niżeliście sami.

Nadgorliwość w pozyskiwaniu nowych członków dla swojej sekty niektórzy ośmielają się nazywać głoszeniem Prawdy Bożej. Trzeba głosić Ewangelię, ale baczyć przy tym pilnie, by naszym celem nie stało się pozyskiwanie nowych badaczy, nowych baptystów, czy nowych świadków. Celem głoszenia Prawdy winno być świadczenie o wielkości i miłości Boga.

4. Mat. 23:16 Biada wam, wodzowie ślepi! którzy powiadacie: kto by przysiągł na kościół, nic nie jest: ale kto by przysiągł na złoto kościelne, winien jest.

Jakże łatwo jest naginać Boże przykazania do swoich potrzeb. Jeśli jesteśmy poborcami złota z przysięgi, to będziemy domagać się przysięgania na złoto. Sami jednak będziemy przysięgać na świątynię, bo przecież świątyni nie trzeba odkupić w razie krzywoprzysięstwa.

5. Mat. 23:23 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu i z kminu, a opuszczacie poważniejsze rzeczy w zakonie, sąd i miłosierdzie i wiarę; te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczać.

Dbłość o drobiazgowo realizowanie różnych zewnętrznych przepisów bardzo często stanowi zasłonę pozorów dla braku prawdziwej pobożności. Małżeństwa, które publicznie i nadmiernie często opowiadają, jak to bardzo się kochają, w rzeczywistości miewają poważne problemy.

6. Mat. 23:25 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż oczyszczacie kubek z wierzchu i misę, a wewnątrz pełne są drapiestwa i zbytku.

Człowiek winien najpierw zadbać o czystość wewnętrzną, a z niej naturalnie wyniknie czystość zewnętrzną. Ci, którzy zaczynają moralne oczyszczenie od spraw powierzchownych, takich jak ubiór czy sposób wysławiania się, na ogół nie osiągają stanu prawdziwej, Bożej czystości.

7. Mat. 23:27 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iżście podobni grobom pobielanym, które się zdadzą z wierzchu być cudne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiej nieczystości.

Lepszy jest człowiek zły, po którym od razu widać, że ma złe zamiary, niż taki, który z pozoru jest całkiem przywoity, ale w rzeczywistości zamierza nas skrzywdzić. Gdy wiemy, że mamy do czynienia z przestępcą, umiemy się na to jakoś przygotować. Obłuda obok pychy jest największą obrzydliwością.

8. Mat. 23:29,31 Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż budujecie groby proroków, i zdobiecie nagrobki sprawiedliwych, (...) A tak świadczycie sami przeciwko sobie, że jesteście synowie tych, którzy proroki pozabijali.

Bardzo często nieumiejętne rozliczanie się z historią prowadzi do powtarzania ciągle tych samych błędów. Ktoś powie, dlaczego mam przepraszać Boga i ludzi za grzechy poprzednich pokoleń, przecież ja nic podobnego nie zrobiłem. Takie historyczne przeprosiny zmuszają jednak do refleksji, która często zabezpiecza przed popełnieniem złych czynów, które wystąpiły już w przeszłości.

Pobieżnie tylko przejrzelśmy treść ośmiu biał z kazania Pana Jezusa. W tym miejscu, ktoś jednak mógłby słusznie zapytać, dlaczego nie zatytułowaliśmy naszego rozważania „osiem biał”, tylko „osiem przekleństw”? W szóstym rozdziale Ewangelii Łukasza, w wersetych od dwudziestego czwartego do dwudziestego szóstego (Łuk. 6:24-26) cztery razy pojawia się słowo „uai” - „biada”, jako przeciwieństwo do słowa „błogosławieni”: Błogosławieni ubodzy, ale biada bogaczom, błogosławieni głodni, ale biada sytym, błogosławieni smutni, ale biada wesołym, błogosławieni znienawidzeni, ale biada popularnym.

We fragmencie tym po słowie „biada” następuje opis stanu przeciwnego do stanu błogosławionego. Zadajemy więc sobie pytanie, czy osiem biad z dwudziestego trzeciego rozdziału Ewangelii Mateusza również opisuje jakieś stany przeciwne do błogosławionych, a jeśli tak, to gdzie znaleźlibyśmy przeciwieństwa owych biad, czyli opis cech serca i umysłu, które zapewniałyby człowiekowi szczęście i Boże błogosławieństwo.

Po co jednak w ogóle szukamy takiego przeciwieństwa? Czy nie wystarczyłoby nam po prostu rozważyć opisu biad, by unikać postępowania, które zganił Jezus? Są moim zdaniem przynajmniej trzy dobre powody, dla których warto poszukać pozytywnego bieguna dla owych negatywnych stanów serca. Po pierwsze i najważniejsze – mamy taką podstawę w relacji Łukasza, który wiąże biady z błogosławieństwami. Drugi powód ma znaczenie psychologiczne. Rozważanie tylko negatywnych form postępowania prowadzi często do nadmiernego krytycyzmu, a tak ukształtowana krytyka nie wykazuje skłonności do formułowania konstruktywnych wniosków. Wiemy, co jest złe, ale nie umiemy wskazać dobrej drogi postępowania.

Po trzecie: Znacznie łatwiej jest nam zrozumieć zagadnienia, gdy znamy ich przeciwieństwa. W geometrii dwa punkty wyznaczają prostą. Naukowcy stwierdzili, że przy czytaniu i rozumieniu tekstu bardzo istotną rolę odgrywa pierwsza i ostatnia litera wyrazu. Litery środkowe mogą być pomieszczone, a mimo to jesteśmy w stanie bez trudu odtworzyć znaczenie tekstu. Z kontaktów z innymi chrześcijanami wiemy, jak trudno jest im zrozumieć Boże zamierzenia. Znają oni bowiem początek planu Bożego – stworzenie człowieka, ale nie znają końca – wspaniałego Królestwa Bożego na ziemi. Dlatego błąkają się po bezdrożach ludzkich filozofii.

Gdzie więc możemy szukać pozytywnego bieguna do ośmiu biad, czyli ośmiu „przekleństw”. Przeciwieństwem „ośmiu przekleństw” byłoby „osiem błogosławieństw”. Myślę, że wszyscy znamy słowa Jezusa, w których opisuje on osiem stanów błogosławionych. Zapisane są one również w Ewangelii Mateusza, w słynnym „kazaniu na górze”, które stanowi jakby konstytucję Jego Królestwa. Przypomnijmy sobie owe osiem błogosławieństw i porównajmy je z ośmioma biadami. Przekonajmy się, czy takie zestawienie wniesie coś do rozumienia kazania Pana Jezusa skierowanego przeciwko nauczonym w Piśmie i faryzeuszom obłudnym.

Mat. 5:3-10

Błogosławieni

1. ubodzy w duchu
2. którzy się smęcą
3. cisi
4. którzy łakną i pragną sprawiedliwości
5. miłosierni
6. czystego serca
7. pokój czyniący
8. którzy cierpią prześladowanie

Mat. 23:13-32

Biada wam, którzy

1. zamykacie królestwo niebieskie
2. pożeracie domy wdów
3. obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego
4. powiadacie: kto by przysiągł na kościół, nic nie jest
5. dajecie dziesięcinę z miętki i z anyżu i z kminku
6. oczyszczacie kubek z wierzchu i misę
7. podobni jesteście grobom pobielanym
8. budujecie groby proroków

Nawet przy pobieżnym przeglądaniu obydwu list łatwo można zauważyć związki przeciwieństw. Ubodzy duchem, czyli pokorni, przeciwstawieni są tym, którzy w swej pysze pogardzają innymi, oceniając ich jako niegodnych wejścia do królestwa niebieskiego. Smutni to przeciwieństwo takich, którzy żerują na smutku dla bezwstydnego zysku. Cisi stoją naprzeciwko tych, którzy szumnie po całym świecie obwieszczają wyższość własnej ideologii. Łakący sprawiedliwości przeciwstawieni są tym, którzy tę sprawiedliwość łatwo umieją naginać do swoich własnych potrzeb. Miłosierni to przeciwieństwo do tych, którzy chętniej oddadzą dziesięcinę z ziela

zebranego przy drodze niż pomogą biedakowi ze swej obfitości. Czyści w sercu stają naprzeciwko tych, którzy oczyszczają tylko z wierzchu swe naczynia. Czyniecie pokoju to przeciwieństwo tych, którzy mówią „pokój, choć nie ma pokoju” (Ezech. 13:10), podobnych do dziurawej ściany tynkowanej wapnem. Prześladowani stoją naprzeciwko prześladowców.

Przyjrzyjmy się w tym świetle błogosławieństwom z kazania na górze, by dostrzec w nich stan przeciwny do tego, który zganił Jezus oceniając stan moralny nauczonych w Piśmie i faryzeuszy obłudnych.

1. Mat. 5:3 Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Ubóstwo, zarówno duchowe jak i materialne, stanowi przeciwieństwo do pychy bogactwa, która zamyka królestwo niebieskie dla innych i dla samego siebie, zasłania Boga oraz wielkość Jego królestwa. Człowiek ubogi duchem chętnie dostrzeże w każdym bliźnim dobre skłonności i jego przydatność do Królestwa.

2. Mat. 5:4 Błogosławieni, którzy się smęcą; albowiem pocieszeni będą.

Smutek jest stanem błogosławionym. Skłania nas on bowiem do refleksji, zbliża do Boga, rozpala tęsknotę za Jego królestwem. Każdemu z nas przydarzają się chwile smutku. Wykorzystujmy je dla duchowego rozwoju. Nie wykorzystujmy jednak smutku innych dla swoich egoistycznych celów. Nie powiedzmy nigdy smutnemu człowiekowi, że to, co go spotkała, to kara za jego grzechy. Pocieszajmy smutnych.

3. Mat. 5:5 Błogosławieni cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię.

Przy głoszeniu Ewangelii, przy opowiadaniu o wielkości Boga zachowajmy cichość i pokorę. Pozwalajmy raczej mówić duchowi świętemu. A on przemawia przede wszystkim wtedy, gdy my milczymy. W biblijnych dyskusjach nie starajmy się za wszelką cenę udowodnić, że racja leży po naszej stronie. Prawda to skomplikowana roślina, która czasami szybko strzela w górę, innym zaś razem potrzebuje lat, by zapuścić korzenie w sercu człowieka.

4. Mat. 5:6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyćeni będą.

Szukajmy sprawiedliwości przede wszystkim w swoim postępowaniu. Nie próbujmy przy tym oszukiwać Boga. To się nie uda. Bóg widzi prawdziwą sprawiedliwość serca, szczerze pragnienie sprawiedliwości. Dla Niego nie liczą się prawne „kruczki”. Bądźmy szczerzy sami z sobą przy ocenianiu, czy na pewno mierzymy samych siebie surową miarą, a dla innych stosujemy „miarę potręśioną” (Łuk. 6:38).

5. Mat. 5:7 Błogosławieni miłosierni: albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Miłosierdzie zarówno przy ocenianiu postępowania grzeszników, jak i w materialnym wymiarze, jest czymś, co trzeba nie tylko czynić, ale nade wszystko miłować: „Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie”. Mich. 6:8. Nie wolno miłosierdzia zastępować drobiazgowymi ofiarami czynionymi rzekomo dla Boga. Takie praktyki zasłaniają prawdziwe oblicze miłosierdzia.

6. Mat. 5:8 Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają.

Czystość serca, a nie naczynia, ubrania, mieszkania, czy języka, winna być naszym nadrzędnym priorytetem. Gdy będziemy mieli czyste serce, to i nasza mowa będzie piękna i czysta, czyste będą nasze ubrania i mieszkania. Budowanie świętości zaczynamy zawsze od serca, od naszych uczuć i myśli.

7. Mat. 5:9 Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.

Pokój to rzeczywiste przyjazne nastawienie do bliźniego. Nie zastąpią go „pakty o nieagresji” i inne prawne podpórki. Prawdziwy pokój opiera się na zadośćuczynieniu i pojednaniu. Wszystko inne jest tylko bieleniem dziurawej ściany, która i tak się rozsypie (Ezech. 13:10), malowaniem grobu pełnego nieczystości. Starajmy się o prawdziwe pojednanie z tymi, z którymi jesteśmy poróżnieni.

8. Mat. 5:10-11 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie.

Dajmy się raczej sami wyśmiać i prześladować, niżbyśmy się kiedykolwiek w życiu mieli stać uczestnikami tych, którzy prześladują i wyśmiewają. Gdy cierpimy dla sprawiedliwości, gdy bywamy wyśmiewani z powodu naszych przekonań – radujmy się. To wielki przywilej cierpieć tak, jak cierpieli prorocy i nasz Pan. Jeśli jesteśmy przyobleczeni mocą ducha, to pamiętajmy, że każdy kto wyciąga rękę przeciwko nam, najpierw zadaje cierpienie Bogu. Nie martwmy się, Bóg umie upomnieć się o swoją krzywdę.

I na koniec powróćmy jeszcze na chwilę do kazania Pana Jezusa przeciwko nauczonym w Piśmie i faryzeuszom obłudnym. Biadania Jezusa ograniczają się do jednego tylko kierunku ideologicznego w obrębie religijności ówczesnego Izraela, reprezentowanego przez nauczonych w Piśmie i obłudnych faryzeuszy. Zauważamy jednak przy tym, że Jezus nie potępia wszystkich nauczonych w Piśmie i faryzeuszy, ale tylko tych obłudnych, tych którzy postępują niezgodnie ze swą własną nauką. Z całą pewnością wśród nauczonych w Piśmie i faryzeuszy wielu było takich, którzy nie zasługiwali na potępienie Jezusa, choćby apostoł Paweł. Jezus ganił przede wszystkim obłudę i to, co było przeciwieństwem prostoty, skromności i pokory ideałów Królestwa Niebieskiego.

Niekiedy słyszy się także, że Pan Jezus buduje tutaj obraz przeciwieństwa między chrześcijaństwem a judaizmem. Owszem było to kazanie przeciwko duchowym elitom Izraela, ale grzechy przez nich popełniane nie znikły wraz ze zburzeniem świątyni. Chrześcijanie wiele nauczyli się od Żydów, niestety również od obłudnych faryzeuszy i nauczonych w Piśmie. „A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł. A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł.” (1 Kor. 10:11-12)

Pan Jezus podkreśla w swym kazaniu kontrast między szczerością i obłudą, cichością i wyniosłością, pychą i pokorą, zjawiskami, które dotyczą także i nas. Tak kształtuje się w nauczaniu wielkiego Mistrza z Nazaretu przeciwieństwo światła i cienia, bez żadnych odcieni szarości. A my zadecydujemy sami, po której stronie tego konturu światłocienia wolelibyśmy się znaleźć.